Poczta opłacona zgóry. Cena 25 groszy.

GŁOS EWANGELICKI

PISMO TYGODNIOWE, POŚWIĘCONE SPRAWOM KOŚCIOŁA EWANGELICKO-AUGSBURSKIEGO W POLSCE.

Organ szerszych warstw ewangelików polskich, przy udziale ks. ks. profesorów: Ed. Burschego, J. Szerudy, K. Serinlego, A. Suessa, K. Michejdy, ks. prefekta Gloeha — z Warszawy, ks. G. Manitiusa z Poznania oraz członków Warszawskiego Kolegjum Kościelnego: p. p. mec. H. Eberhardta mec., A. Burschego prof. gim. im. M. Reja, O. Bartla, prof. gim. zgierskiego, A. Wajgelta. Pod naczelną redakcją I pastora Zboru Warszawskiego, ks. radcy A. Lotha.

Cena prenumeraty: wraz z przesyłką pocztową: 3 złote kwartalnie. Pojedyńczy numer 25 groszy.

ADRES REDAKCJI i ADMINISTRACJI o o o o o o o o o WARSZAWA, ulica Kredytowa Nr. 4.
Prócz administracji prenumeratę przyjmuje: w Warszawie księgarnia W. MIETKE, Wspólna 10. w Łodzi, księgarnia RENNERA, Piotrkowska 165. i w Cieszynie, p. A. CYMOREK, Prutka 27..

Wychodzi raz na tydzień o o o w niedzielę o o o
Ogłoszenia: Kolumna zawiera 4 szpalty ogłoszeń. Za wiersz nonparelowy po tekście 20 groszy, w tekście 40 groszy.

Konto czekowe w pocztowej kasie oszczędności Nr. 1508.

Rok VI. WARSZAWA, DNIA 26 WRZEŚNIA 1926 R. Nr. 39.

WACŁAW WOLSKI.

Polskie wizje.

Qvo vadis, Domine?

...W parciance, przewiązanej powrósłem słomianem,
Szedłeś, Chryste, w mgle rannej naszą polną drogą.
Błogosławiąc tych smutnych pól szarym rozłogom
Tej ziemi, co jest jednym, mogilnym kurhanem...

Do Twych stóp biednych, bosych, zranionych o głazy,
W krwawym żalu, którego Wieczność nie otami,
Jak Piotr na via Appia, przypadłem ze łzami,
Czując w duchu, żem pełen jest grzechowej zmazy...

„O, Panie, dokąd idziesz"?... — ze drżeniem spytałem,
Cisnąc pierś, co od łkania prawie nie oddycha...
A ty milczałeś, Chryste....... I tylko łza cicha
Spłynęła po Twem licu biednem, wynędzniałem.....

Pożyteczne wydawnictwo.

(Dokończenie).

Gdy jednak zawiodły wszelkie próby reformy katolickiej, której konieczność w owych czasach później uznali nawet pisarze katoliccy, doszło do reformacji, swego rodzaju rewolucji, jak ją nazywa autor. Pisze bowiem: „Uprawnienie rewolucji protestanckiej pozostaje w pewnym związku z uprawnieniem życia. W życiu czynność tworzy pewne organy, nie zaś organy czynność. Gdy więc hierarchja zastygła w starożytnych formach, Duch, którym jest Bóg, pozostający w sumieniu i w dziejach,—wzbudził reformatorów. On uczynił z nich swoje narzędzia reformy, jak ongiś uczynił On apostołów swemi narzędziami celem założenia kościoła". Do reformatorów zalicza on w pierwszym rzędzie Lutra, dalej Zwingljusza, Knox'a, Kalwina oraz wreszcie Socyna.

Oni to sprawili, że „imperjalizmowi papieskiemu przeciwstawiła się braterska społeczność kościołów autonomicznych; autorytetowi — wolność; nieokreślonemu i rzekomo cudownemu pojęciu tradycji, która miesza prawdziwe z błędnym, uprawniając je temiż samemi względami, — historyczne pojmowanie tradycji, która rozróżnia prawdziwe od przeciwieństwa jego; urojonej nieomylności hierarchji— powaga Słowa Bożego. Opierając się na tej powadze, reformacja przepędziła bałwochwalstwo z sanktuarjum i ponownie umieściła Chrystusa w centrum życia religijnego zarówno jednostek jako też ogółu, uwolniła zbawienną naukę z faryzeuszostwa, daleko odsunęła od mistycznej rzeczywistości sakramentów wszelki cień magji, podniosła każdego wierzącego do godności kapłana, przeistoczyła kościół w braterstwo równych, w zupełności zburzyła myśl o pewnej warstwie ludzi pośredniczących pomiędzy niebem a ziemią".

Przytoczyliśmy to zdanie w całości, gdyż rzeczywiście trudno w formie zwięzłej dokładniej oddać to wszystko, co stanowi istotę reformacji, która też w następstwie oddziałała na wszystkie dziedziny życia, a w tej mierze wywiera wpływ swój po dziś dzień. Jak dalece wpływ ten sięga nawet w życie społeczne i polityczne poszczególnych narodów, co do tego przytacza on świadectwo pisarza włoskiego Mario Missiroli, który twierdzi, że „państwo współczesne, w pojmowaniu państwa etycznego da się urzeczywistnić chyba jedynie śród narodów, które dzięki reformacji protestanckiej przeszły do porządku dziennego nad ideą katolicką". Tenże sam autor w dalszym ciągu dodaje, że „wszystkie państwa, które nie są szczerym i logicznym wypływem tej rewolucji duchowej, z konieczności niejako skazane są na oscylację pomiędzy swego rodzaju oderwaną demokracją, która natychmiast przeradza się w demagogję, oraz wszechwładzą pewnej klasy, co znów jest zaprzeczeniem liberalizmu".

Na tym zdaniu tak słusznym oraz tak znamiennym w naszych zwłaszcza stosunkach zakończylibyśmy omawianie pierwszego historycznego rozdziału interesującej nas pracy, której rozdział drugi w szczególności poświęcony jest omawianiu religijnych wartości protestantyzmu.

I tu zaraz na wstępie zaznacza autor, że centralną zasadą reformcji, która nadaje jej swoje piętno charaktery-

styczne i zapewnia jej rozwój oraz ostateczne zwycięstwo nad światem, jest uznanie najwyższej oraz niezależnej powagi Ewangelji. A tą „Ewangelją", jak słusznie zaznacza autor, nie jest księga, która nosi to miano, która jedynie jest środkiem do poznania Ewangelji, tą **„Ewangelją jest osoba Jezusa, źródło wszelkiego życia"**. Takie pojmowanie ewangelji w zupełności wyłącza martwy autorytet rzekomego „papieża papierowego", łącząc wiernych z źródłem wszelkiego życia, które zapewnia im żywot i wolność. To też wynikiem tej centralnej zasady protestantyzmu jest wolność badania, na co autor szczególny kładzie nacisk. Ono bowiem zabezpiecza nas przed oschłością chrześcijaństwa przedmiotowego, do którego nie mają dostępu osobiste doznania religijne, zabezpiecza również przed subjektywizmem, który za objawienie mógłby poczytywać próżne fantasmagorje swoje. Tymczasem prawdziwe chrześcijaństwo tkwi pomiędzy temi krańcowościami, i polega na wzajemnym przenikaniu się objawienia jako wiary przedmiotowej, oraz doznania jako wiary osobistej.

Ten biblijny ale zarazem chrystocentryczny charakter protestantyzmu sprawia, iż staje on na wyżynach etyki religijnej. Chrześcijaństwo bowiem dla protestanta nie jest dogmatem lub systemem dogmatów, nie jest również moralnością jedynie, lub szeregiem przepisów moralnych, dla protestanta, „chrześcijaństwo jest Chrystusem, czyli życiem boskim, działającym w człowieku w pełni, życiem, które sprawia wtórne, nowe narodzenie, które Jezus udziela każdemu, kto pozostaje z nim w stosunku żywotnym".

Ten żywy na doznaniu oparty stosunek z Chrystusem sprawia ufność, na której opiera się pewność zbawienia, życie z Bogiem. Tak pojęte zbawienie stwarza z nas nowy typ ludzkości, co ujawnia się również w czynach. One bowiem nie są już środkiem ku zbawieniu, lecz wynikiem zbawienia. Tym też tłumaczy sę wyższość moralna protestantyzmu, gdzie moralny nakaz wewnętrzny bezwzględne posiada znaczenie.

Lecz wartości religijne protestantyzmu autor dostrzega nie tylko w osobistych doznaniach religijnych. Istnieją one również w prostocie kultu protestanckiego. I tu dla charakterystyki dziełka omawianego przytoczyłbym to, co w przeciwieństwie do opus operatum mszy autor mówi o wartości religijnej komunji ewangelickiej.

Nawiązuje on do słów: „To czyńcie na pamiątkę moją" i tak pisze: „To nie jest jedynie wspomnienie, które odnosi się do przeszłości. I owszem jest to wspomnienie historycznego życia Jezusowego, lecz obchodzone w radosnej, rzeczywistej łączności z chwalebnym Chrystusem niebiańskim. Jest to wspomnienie śmierci, nie dlatego ponieważ polega ona na smutnym obrządku pogrzebowym, który byłby straszliwym anachronizmem i przeciwieństwem do chwalebnej rzeczywistości zmartwychwstania, lecz ponieważ, jak to wyraził Paweł, komunja jest świadectwem, które my składamy mocy odkupującej tej śmierci, pozostając sami w radosnej łączności z jej wartością moralną, z ofiarą Chrystusową, która nie przeminęła, lecz uzupełnia się w nas".

Na zakończenie rozdziału o wartościach religijnych protestantyzmu autor wspomina jeszcze o instytucji kościoła, podkreślając jego znaczenie wychowawcze. I oto znów w przeciwieństwie do katolicyzmu zaznacza, że protestantyzm, wysoko ceniąc instytucję kościoła, nie widzi w nim jednak celu ostatecznego, aby za katolicyzmem miał rzec: „Dusze istnieją dla kościoła", raczej powiada on: „Kościół istnieje dla dusz, te zaś dla Królestwa Bożego".

Poczym już w następujący nader trafny wywód ujmuje to, co dotychczas było powiedziane.

„Jeśli utrzymują, że protestantyzm jest nawrotem do chrześcijaństwa pierwotnego, to należy to rozumieć z pewnym zastrzeżeniem. On rzeczywiście jest nawrotem do chrześcijaństwa pierwotnego, ponieważ odwołuje się on do starożytnych dokumentów wiary ewangelicznej i skierowany jest ku Chrystusowi, który dziś jest i zawsze będzie tym, kim był wczoraj. Lecz protestantyzm jest również przyjęciem nowoczesnej metody naukowej wraz ze wszystkiemi konsekwencjami, które stąd wynikają. I to daje mu możność wypowiadania swej wartości życiowej w formach zawsze nowych. Twierdzenie Bossuet'a: „Zmieniasz się, ponieważ jesteś błędem" dziś brzmi niby anachronizm. Ku chwale protestantyzmu człowiek nowoczesny w ten sposób poprawia jego okrzyk: „Zawsze wiernym samemu sobie, ty niemniej stale ulegasz zmianie. Albowiem ty jesteś życiem".

Nawiązując też do tego okrzyku, autor w ostatnim rozdziale mówi o protestantyzmie oraz dążeniu ku nowej syntezie chrześcijaństwa. Tu wspomina o usiłowaniach, które w ostatnich latach doprowadziły do owocnej współpracy przedstawicieli wszystkich kościołów chrześcijańskich, za wyjątkiem oczywiście Rzymu. W tych poczynaniach, wyrosłych z ducha protestantyzmu, widzi on dowód jego żywotności, dzięki czemu jest on ową upragnioną syntezą chrześcijaństwa.

Całość napisana z wielkim umiłowaniem przedmiotu pozostawia wrażenie nader dodatnie. To też choć rzecz napisana jest z uwzględnieniem przedewszystkiem stosunków włosko-francuskich, każdy z pożytkiem dla siebie przeczyta tę apologję protestantyzmu, która nic niema wspólnego z częstokroć spotykanemi popularnemi niby to apologjami czy to chrześcijaństwa wogóle, czy protestantyzmu w szczególności, lecz jest dziełem popularnym w najlepszym tego słowa znaczeniu, wyrosłym z zrozumienia zarówno istoty protestantyzmu, jako też ducha współczesnego.

Prof. E. Bursche.

Warszawa, dn. 13 września 1926 r.

Przegląd literacki.

Różnice między Kościołami Rzymsko-Katolickim i Ewangelicko-Augsburskim zestawił w sposób tabelaryczny **ks. W. P. Angerstein**, superintendent w Łodzi. Wydanie trzecie powiększone. Warszawa, nakładem księgarni W. Mietke, Wspólna Nr. 10 — str. 16.

Jedną z pierwszych prac literackich, którą zapoczątkował ks. W. P. Angerstein cały długi szereg cennych prac swoich, w języku polskim i niemieckim drukowanych, była to w 1872 roku wydana przez niego „Popularna symbolika czyli krótki wykład istniejących różnic pomiędzy Kościołami Rzymsko-Katolickim, Ewangelicko-Augsburskim i Reformowanym". Książeczka, ta o 64 stronicach popularnie napisana, cieszyła się w swoim czasie naprawdę wielką popularnością. W naszych młodych latach czytaliśmy ją bardzo skwapliwie i z niej to poznawaliśmy różnice zachodzące między wyznaniami. „Symbolika", ks. Angersteina była dla młodzieży ewangelickiej prawdziwem dobrodziejstwem, bo zapełniła wówczas brak, który się czuć dawał ze względu na przedmiot dziełka. „Symbolika" została od dawien dawna wyczerpana i niestety nie została więcej na nowo wydana.

Żeby zaradzić temu brakowi, który tak dotkliwie dawał się we znaki, wydał ks. Angerstein w roku 1897 pierwsze wydanie „Różnic między Kościołami Rzymsko-Katolickim i Ewangelicko-Augsburskim" w sposób tabelaryczny, z pominięciem Kościoła Ewangelicko-Reformowanego. Było to znaczne skrócenie wyżej wspomnianej „Symboliki".

W roku 1913 wyszło drugie wydanie „Różnic", w roku bieżącym trzecie.

Pierwsze dwa wydania wyszły nakładem samego autora, trzecie nakładem księgarni pana Mietkego w kolorowej wprawdzie okładce, ale niestety na gorszem papierze i mniej wyrazistym drukiem. Dlaczego szanowny Nakładca nie podał roku wydania?

W omawianej broszurce podobnie jak w poprzednich wydaniach podaje autor przedewszystkiem statystykę wyznań chrześcijańskich, z której okazuje się, że ewangelików różnych odcieni na całym świecie jest 200 miljonów, a rzymsko-katolików tylko 195 miljonów, czyli o 5 miljonów mniej, czyli niesłusznie przywłaszcza sobie Kościół Rzymsko-Katolicki tytuł powszechnego kościoła, skoro więcej jest chrześcijan nie należących do jego społeczności i nie uznających papieża.

Następnie mówi autor o Piśmie świętem, w §§ 2 i 3 o grzechu, §§ 4 i 5 o dziele Chrystusa, o wierze i dobrych uczynkach, w § 6 o kościele, w §7 o sakramentach i w § 8 o rzeczach ostatecznych. W końcu przytacza autor treść Wydania trydenckiego, które każdy ksiądz, każdy biskup, przy przyjmowaniu urzędu w tym kościele, i też każdy konwertyta, przystępujący do tego kościoła, składać muszą, i z którego każdy bezstronnie zapatrujący się na sprawy wyznaniowe przekonać się może, jaki duch nietolerancji z tego wyznania wieje. Wyznanie to kończy się: „Wszystkie rzeczy od św. kanonów i konsyljów, a w szczególności od św. Trydenckiego soboru podane i wyłożone bez wątpliwości przyjmuję i wyznawam. I oraz przeciwne ich wszystkie błędy (pod tem rozumią naukę kościoła naszego ewang. opartą jedynie na Piśmie św.) i kacerstwa, którekolwiek od kościoła są potępione, odrzucone i wyklęte, ja także potępiam, odrzucam i wyklinam".

Nanowo wydana broszurka ks. Angersteina, wyszła bardzo na czasie. Cóż bowiem konieczniejszego dla ewangelika w dzisiejszych czasach, jeżeli nie poznanie prawdy: że nie jest to wszystko jedno jak wyznajemy Pana Bogt. Kiedyż, jeżeli nie w obecnych czasach niedowiarstwa i różnych bałamuctw, należy się mieć na baczności i zaopatrywać się w dobrą zbroję i w dobrą strawę duchową.

Broszurka sędziwego i czcigodnego ks. superintendenta Angersteina niechaj się znajdzie w rękach i w bibljoteczce domowej każdego polskiego ewangelika.

A. S.

Delegacja Wileńskiego Synodu Ewangelicko-Reformowanego u p. premjera Bartla.

W dniu 18 września r. b.uzyskała audjencję u p. premjera Bartla delegacja Wileńskiego Synodu ewangelicko-reformowanego w osobach: Superintendenta Generalnego ks. Michała Jastrzębskiego, przezydenta Konsystorza p. Hermana Iżyckiego, kuratora Synodu p. W. Czyża, członka tegoż Konsystorza mec. Eugenjusza Falkowskiego i kaznodziei ks. Jana Kurnatowskiego i złożyła na ręce premjera deklarację treści następującej:

Kościół nasz Ewangelicko-Reformowany na ziemiach wschodnich Rzeczypospolitej Polskiej (b. Wielkiego Księstwa Litewskiego), datujący swą nieprzerwalną działalność od 14 grudnia 1557 roku (założony przez księcia Mikołaja Czarnego Radziwiłła),

ugruntowany pracą i ofiarami polskich krzewicieli słowa Bożego, prawa którego usankcjonowane zostały przywilejami, zgodnie z uchwałami sejmowemi, przez Króla Zygmunta Augusta z r. 1563 i 1568,

niezależność którego za czasów b. zaboru rosyjskiego nie była ograniczoną i tylko w przedmiocie organizacji władz kościelnych była ujętą w art. art. 984, 985 i 986 Ustawy Wyznań Obcych (tom XI. Zbioru Praw b. imp. ros.),

i samodzielność którego uzasadnia się art. art. 111 i 115 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 17 marca roku 1921,

pomny swych czterowiekowych tradycyj, jak również odrębności kanonizacyjnych oraz swej historycznej niezależności,

niniejszym za pośrednictwem Synodu Ewangelicko-Reformowanego w Wilnie, jako najwyższej i zwierzchniej swej władzy, zgłasza celem unormowania swego stosunku do Państwa akces do zawarcia umowy (konkordatu) z Rzecząpospolitą Polską, zgodnie z art. 15 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej.

Do prowadzenia rokowań w tym przedmiocie oraz do opracowania i złożenia projektu Ustawy ramowej, Synod upoważnia Konsystorz Ewangelicko-Reformowany w Wilnie i uprawnione przez niego osoby.

Podstawa: Kanon VI. Synodu 1926 r.

Prezydent Konsystorza Wileńskiego Ewangelicko-Reformowanego: (—) Bronisław Iżycki — Herman.

Vice—Prezydent Superintendent Generalny: (—) Ks. Michał Jastrzębski.

Sekretarz: (—) Wacław Mackiewicz.

Walki francuskie.

Dnia 16 września o godz. 9 i pół wieczorem, zebrała się na placu przed kościołem gromada wyrostków żydowskich w wieku od 14 do 20 lat. Było ich kilkudziesięciu. Wśród panujących ciemności hałaśliwa zgraja urządziła sobie widowisko. Stworzono koło widzów, a pośrodku występowali zapaśnicy, przyczem niektórzy zdjęli wierzchnie ubranie. Walka była zawzięta, a byli tacy współzawodnicy, którzy w bieliźnie tarzali się wprost po ziemi. Kłótnie i okrzyki zwycięstwa, harmider żydowski i głośne wrzaski słychać było na sąsiednich ulicach. Trwało to dobre pół godziny. Celem rozpędzenia zbiegowiska zjawił się na placu posterunkowy policji, lecz widok jego wywołał śród podnieconych amatorów walki francuskiej gwałtowne oburzenie, które znalazło wyraz w pogardliwych okrzykach i ogłuszającem gwizdaniu. Wobec energicznej i nieustępliwej postawy przedstawiciela władzy spektatorzy zarówno jak i zapaśnicy rozproszyli się wszakże z szybkością i hałasem, właściwymi ich rasie.

Scena, opisana powyżej, nie należy do najdrastyczniejszych, jakie widzieć można przed kościołem naszym w porze wieczornej...

Z przyjemnością dzielimy się z czytelnikami wiadomością, że z inicjatywy p. Prezesa Kolegjum Kościelnego, J. Everta, wybrana została z łona Kolegjum Komisja, która obraduje nad sprawą ogrodzenia placu kościelnego, celem zamykania go w porze wieczorowej. Życzymy Komisji powodzenia w pracy i pomyślnego a rychłego załatwienia sprawy, uznanej za pilną i konieczną jeszcze przed wojną.

Z Towarzystwa Polskiej Młodzieży Ewangelickiej.

Pod hasłem:

„Niech pieśni duch połączy nas,
W bój życia pójdziem mężnie. —
W radości dniach i smutku czas
Niech krzepi nas potężnie" —

rozpoczęło Koło Śpiewacze „Hejnał" w dniu 14-ym b. m. próby chóru mieszanego. Zarząd Koła zwraca się z gorącym wezwaniem do wszystkich zborowników, którzy miłują śpiew chóralny, o gremjalne zapisywanie się do Koła, którego kierunek artystyczny w dalszym ciągu spoczywa w doświadczonych rękach prof. Ludwika Heintzego. Oprócz pieśni kościelnych uprawia Koło również i pieśni świeckie. Próby odbywać się będą regularnie we wtorki o godz. 20 i w piątki o 19 i pół.

Koło Samokształcenia otworzyło zapisy na gimnastykę, kursy języków: niemieckiego, francuskiego i angielskiego oraz introligatorskie. Pierwszy wieczór dyskusyjny odbędzie się w czwartek dn. 30 b. m. na temat „Obywatel a państwo w naszej konstytucji". Referuje p. Oskar Bartel, nauczyciel gimn. im M. Reja.

KALENDARZYK T. P. M. E.

1. Niedziela dn. 26, godz. 20, Wieczór Towarzyski: bufet czynny.

2. Poniedziałek dn. 27. o godz. 20, lekcje robót ręcznych, i introligatorstwa, we wszystkich działach są miejsca wolne.

3. Wtorek, dn. 28 godz. 20, próba chóru mieszanego.

4. Środa dn. 29, godz. 20, lekcje robót ręcznych i introligatorstwa.

5. Czwartek dn. 30, godz. 20, lokal gimn. żeńskiego pl. Małachowskiego 1, II piętro (nad Wydziałem Zaopatrywania), wieczór dyskusyjny na temat „Obywatel a państwo w naszej konstytucji", referuje p. Bartel.

6. Piątek dn. 1, godz. 19 i pół, próba chóru mieszanego.

Kancelarja czynna w niedziele, wtorki, środy i piątki od godz. 20 — 21 i pół, przyjmuje wszelkie zapisy i zgłoszenia na kursy, pl. Małachowskiego 1, II piętro.

Wiadomości z kościoła i ze świata.

Z KONSYSTORZA.

Polskie Towarzystwo Eugeniczne w Warszawie, mając na względzie szerzenie się chorób zakaźnych, w następstwie zawierania małżeństw w okresie choroby, kiedy ona najłatwiej się udziela, pragnie częściowo temu zapobiec przez odpowiednie oświecenie kandydatów do związku małżeńskiego.

Tą drogą Towarzystwo Eugeniczne liczy, że uchroni przyszłe pokolenia od zwyrodnienia i uwolni budżet państwowy od wielu sum wydawanych na istoty niezdolne do pracy ze względów fizycznych i umysłowych. Z tych względów pragnie ono wszystkim wstępującym w związki małżeńskie udostępnić odezwę, opracowaną w tym celu.

Popierając prośbę Towarzystwa Eugenicznego, Konsystorz poleca Wielebnym Księżom wręczać kandydatom do związku małżeńskiego załączone tu odezwy przy zapowiedziach.

Z WARSZAWY.

Dnia 1 października o godz. 11 rano, odbędzie się nabożeństwo na rozpoczęcie roku akademickiego, które odprawi nowoobrany dziekan teologicznego fakultetu ks. prof. K. Michejda.

Niezwykłego gościa mieliśmy w dniach ostatnich w z Indji Wchodnich. Urodził się w poblizu miasta Madias z rodziców chrześcijańskch, liczy lat 31. — Ojciec jego jest misjonarzem śród pogańskich ziomków swoich. — Mając lat 12 już głosił Słowo Boże w gronie kolegów szkolnych, a po ukończeniu szkół poświęcił się zupełnie służbie Chrystusowej jako wędrowny kaznodzieja (Sadhu). Dotychczas pracował w ojczyźnie swojej; przed rokiem postanowił puścić się w dalszą podróż, obliczoną na kilka lat. Przez Mezopotamję, Syrję, Palestynę i Azję Mniejszą przybył do Europy i zwiedził już szereg europejskich krajów: Turcję, Włochy, Francję, a częściowo Szwajcarję, Niemcy i Szwecję. U nas, po opuszczeniu Warszawy, zamierza być w Poznaniu, Katowicach, Krakowie, Lwowie i Stanisławowie, a następnie przez Czechosłowację, Węgry, Austję, Szwajcarję i Niemcy odwiedzi Skandynawję i Anglję, aby wreszcie przeprawić się do Ameryki. Przypuszcza, że wypadnie na to poświęcić najmniej dwa lata. — W naszym kościele głosił cztery razy Słowo Boże od 18 — 21 września. Za każdym razem zebrało się sporo osób, a wszyscy zebrani porwani zapałem mówcy, który z głębokim przekonaniem głosił Chrystusa ukrzyżowanego i zmartwychwstałego i nawoływał do nawrócenia się do Niego. Przemawiał nadzwyczajnie barwnie. Liczne porównania, obrazy, przypowieści sprawiały że mowy jego były nader żywe i zajmujące. Wielki Miłośnik i subtelny obserwator przyrody czerpał przeważnie z niej w swych przemówieniach. Mówił po angielsku, gdyż tym tylko językiem płynnie włada, a każde zdanie było natychmiast tłomaczone na język polski.

Z RADOMIA (100 letnia rocznica).

Dnia 28 września r. b. mija sto lat od założenia parafji ewangelicko-augsburskiej Radomskiej. Kolegjum Kościelne postanowiło obchodzić tę rocznicę uroczyście.

Porządek nabożeństw.

Dnia 26.IX. w XVII niedzielę po Trójcy Św.: nabożeństwo szklone, o godz. 9.15 w sali konfirmacyjnej, ks. prefekt Gloeh; nabożeństwo główne w języku polskim o godz. 11 rano, ks. radca A Loth; nabożeństwo w kościele garnizonowym w Mokotowie, o godz. 10 r., stud. teol. J. Kahane.

Wiadomości statystyczne urzędu parafjalnego.

W czasie od 6 do 20 września było:

Urodzonych: chłopców 4, dziewczynek 7.

Zaślubionych: Edward Winterot z Janiną Preiss.

Zmarłych: Eugenjusz Haubold, uczeń szkoły handlowej, lat 21; Michalina Juljanna z Jakobsów Bretschneidrowa, wdowa po przemysłowcu, lat 70; Luwik Putz, robotnik, lat 57; Johanna Paulina Baumgart, z własnych funduszów się utrzymująca, lat 80; Florentyna Emilja z Kubów Tuve, wdowa po nadzorcy cmentarza ewang.-augsb., lat 82; Karol Jan Hoffmnn, ślusarz, lat 46; Fryderyk Bogumił Roel, emeryt, lat 70.

Ogłoszenia.

Prenumerata „Głosu Ewangelickiego" wynosi: kwartalnie 3 złote, miesięcznie 1 złoty. Wpłacać można w administracji— Kancelarja Zboru u WP. W. KĘDZIERSKIEGO, codziennie od 9 — 2 i 3 — 5, telefon 8-26. Redaktor naczelny Ks. pastor A. LOTH, Królewska 19, przyjmuje codziennie od 11 — 12 rano, telefon 184-15. Adres dla czasopism zamiennych i listów do redakcji: Kredytowa 1 m. 3.

Redaktor: Ks. A. LOTH. Wydawca: Ewang. Sp. Wyd. „Logos"

Adres drukarni: „Współczesna", Szpitalna 10. Telefon 193-95